

Oświadczenie

W latach trzydziestych ubiegłego stulecia nasza rodzina Czajkowskich wybudowała kamienicę w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej Nr 63 (*zobacz zał. 1*), gdzie mieszkaliśmy z całą rodziną. Gdy 1 września 1939 r. rozpoczęła się wojna i do Gdyni wkroczyły wojska niemieckie, w krótkim czasie, jako Polacy, musieliśmy oddać Niemcom nasz dom, a my zamieszkaliśmy tylko „kątem” na poddaszu oraz w domku gospodarczym w ogrodzie. Ojciec został zatrudniony jako robotnik przymusowy na terenie Gdyni, a po pracy musiał jeszcze sprzątać cały dom. Ja natomiast przed wojną byłem harcerzem u nauczyciela Lucjana Cyłkowskiego, a potem zostałem gościem w dużym niemieckim sklepie.

Nazwa Gdyni została zmieniona na Gotenhaffen, ulica Świętojańska na Adolf Hitler Strasse. W tym czasie w domu przy ulicy teraz Adolf Hitler Str. 61, który graniczył z naszym domem Nr 63, zamieszkał dr med Horyński D., lekarz praktykujący (*zobacz zał. 2*), który często nosił mundur Gestapo. W tym domu prowadził on Przychodnię Lekarską dla Gestapo (Geheime Staatspolizei) oraz członków ich rodzin. Przy posesji A. Hitler Str. 61, na zapleczu domu, był ładny ogród kwiatowy z alejkami, ławeczkami, w którym latem spotykali się goście dr Horyńskiego przy piwie. Bywał tam również Jan Kaszubowski, którego znaliśmy, bo on przyprowadził Niemców, którzy zamieszkali w naszym domu. Pracował on od września 1939 r. w Urzędzie Osiedleńczym i Przesiedleńczym SS i Policji w Gdyni. Widziałem te spotkania, ponieważ ogród ten graniczył z naszą posesją Nr 63. Powiedziałem o tym L. Cyłkowskiemu, który kazał mi dyskretnie obserwować i ustalić, kto tam się jeszcze spotyka. Ustaliłem, że Jan Kaszubowski przychodził do dr Horyńskiego m.in. razem z Aleksandrem Arendt i Willi Stefaniakiem, którzy mieli tajne biuro Gestapo w Gdyni na Horst Wessel Strasse Nr 6, skierowane przeciwko żołnierzom Gryfa. Na tych spotkaniach latem grali w karty, spożywali alkohol, mówili do siebie po imieniu.

Okazało się, że Aleksander Arendt i Willi Stefaniak, którzy byli Reichsdeutsch, również leczyli się w Przychodni Lekarskiej dla Gestapo u dr Horyńskiego. Szczególnie w ostatniej fazie wojny, kiedy Hitler wysyłał na front dzieci. Horyński wystawiał m.in. Aleksandrowi Arendt, że jest on bardzo ciężko chory i pisał, że *„pomimo leczenia jego stan jeszcze się pogorszył”* (*zobacz zał. 2*) i w ten sposób ratował A. Arendt przed wysłaniem na front wschodni (*ten dokument dotyczący Arendt przedstawiony tu jako załącznik 2 otrzymaliśmy od polskiego lekarza, dr Neumana z Gdyni*). Przed zbliżającym się frontem dr Horyński wyjechał do Niemiec, Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt, Willi Stefaniak pozostali w Polsce, ponieważ od 1939 r. pracowali cały czas jednocześnie dla Niemiec i Rosji przeciwko Polsce. 17 kwietnia 1945 r. w Szczecinie dowódca II Frontu Białoruskiego, Konstanty Rokossowski, przemianował tych agentów Gestapo na UB.

Po Rokossowskim tych agentów Gestapo i NKWD, m.in. Aleksandra Arendt i Jana

Szalewskiego „uwiarygodnia” 26 maja 1947 r. Bolesław Bierut, a razem z nim również Michał Żymierski, agent Gestapo i NKWD. Wtedy agenci Moskwy dekorowali na Rynku w Kościerzynie Jana Szalewskiego i Aleksandra Arendt Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa i Wolności, że rzekomo byli oni w Gryfie (zobacz zał 3, *Dziennik Bałtycki*). A. Arendt został Starostą Kościerzyny.

W październiku 1956 r. na polecenie UB (*agentów Gestapo i NKWD, TW UB i ochotników z Wehrmachtu*): Aleksandra Arendt, Lecha Bądkowskiego, Henryka Łukowicza, którzy byli w Komitecie Założycielskim Zrzeszenia Kaszubskiego, powołano Zrzeszenie Kaszubskie w Gdyni. Na pierwszego prezesa wybrano A. Arendt.

Działalność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, które było na usługach okupanta rosyjskiego, była szkodliwa dla Polski. To nie był przypadek, że na Ziemi Kaszubskiej w 1980 r. narodziła się „Solidarność”, która przyniosła wolność Polsce i całej Europie, ponieważ Kaszubi tworzyli i popierali „Solidarność” ze wszystkich sił. Natomiast Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie działało na rzecz wprowadzenia w Polsce Stanu Wojennego i likwidacji „Solidarności”, dlatego desygnowali do zbrodniczego PRON-u – Rady Wojewódzkiej w Gdańsku, agenta niemieckiego Gestapo i rosyjskiego NKWD, Aleksandra Arendt, podając, że ten oprawca, którego współpracę z Inspektorem Gdańskiego Gestapo, Janem Kaszubowskim, tutaj opisuję, miał być rzekomo Komendantem Gryfa Pomorskiego (zobacz zał. 4). W ten sposób Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, które nigdy nie reprezentowało społeczności Kaszub, pragnęło zhańbić żołnierzy Gryfa, że popierali oni rzekomo Stan Wojenny i likwidację „Solidarności”.

To na polecenie Elżbiety Zawackiej, TW UB Andrzej Ropelewski, który był Przewodniczącym Rady Miejskiej PRON-u w Gdyni umieścił w składzie Rady Wojewódzkiej PRON-u w Gdańsku agenta Gestapo-NKWD-UB, Aleksandra Arendt (zobacz w załączeniu *Dziennik Bałtycki* z wtorku 12 kwietnia 1983 r.). PRON, jak na ironię, nazwano „Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego”. A. Arendt ścigał i likwidował Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych Gryfa i AK (*INKE, Łupaszka*), Wolności i Niezawisłości, Narodowych Sił Zbrojnych (zobacz zał. 5) i za te zbrodnie nie został nigdy ukarany.

Obecnie ja i moja siostra jesteśmy właścicielami tej kamienicy w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr 63.

Tadeusz Oraykowicz



Gdy 1 września 1939r rozpoczęła się wojna i do Gdyni wkroczyły wojska niemieckie, w krótkim czasie jako Polacy, musieliśmy oddać Niemcom nasz dom, a my zamieszkaliśmy tylko "kątem" na poddaszu oraz w domku gospodarczym w ogrodzie. Nazwa Gdyni została zmieniona na Gotenhaffen, a ul. Świętojańska na Adolf Hitler Strasse. W tym czasie w domu nr. 61, zamieszkał dr med. Horyński D. lekarz praktykujący, który często nosił mundur Gestapo. W tym domu prowadził on Przychodnię Lekarską dla Gestapo (Geheime Staatspolizei) oraz członków ich rodzin. Przy posesji na zapleczu domu, był ładny ogród kwiatowy z alejkami, ławeczkami, w którym latem spotykali się goście dr Horyńskiego przy piwie. Bywał tam również Jan Kaszubowski, który od września 1939r. pracował w Urzędzie Osiedleńczym i Przesiedleńczym SS i Policji w Gdyni. Razem z nim przychodzili Aleksander Arendt, i Willi Stefaniak, którzy mieli tajne biuro Gestapo w Gdyni na ul. Horst Wessel Strasse nr.6. W czasie tych spotkań grali w karty, pili alkohol i mówili sobie po imieniu.....

zat. 1

zat.

Gottenhafen, den 11.9.1944

Rp. Bescheinige hiermit, dass Herr Polizist Aleksander Arendt aus Karthaus, den ich heute untersucht habe, an einem durch Schilddrüsenerkrankung her vorgerufenen Herzmuskelschaden leidet. Patient hat auch erhöhte Temperatur. Sein Zustand hat sich trotz der Behandlung noch verschlimmert.

Dr. med. Horyński D.

prakt. 61
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61

[Uwagi i komentarze tłumacza odznaczono w tekście tłumaczenia kursywą w kwadratowych nawiasach]

Gdynia, dnia 11.09.1944

Rp. Niniejszym poświadczam, iż Pan Policjant Aleksander Arendt z Kartuz, którego w dniu dzisiejszym zbadałem, cierpi na wywołane schorzeniem tarczycy uszkodzenie mięśnia sercowego.

Pacjent ma również podwyższoną temperaturę. Pomimo leczenia, jego stan jeszcze się pogorszył.

Dr med. Horyński D.
Lekarz praktykujący
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61
[podpis nieczytelny]

Tłumacz Przynięty
[podpis]
mgr Aneta Borowiecka



201.2

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

KOMITET MIEJSKI W GDYNI
WYDZIAŁ PROPAGANDY

TELEFON Nr 24-65 i 52-30

TELEFON Nr 24-65 i 52-30

L. dz.

GDYNIA, dnia 19.X. 193... r.
UL. ŚWIETOJAŃSKA 3

Z a s w i a d e z e n i e

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdyni, zaświadcza że ob. B a d k o w s k i Lech jest współ-pracownikiem „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni i zasługuje na przyjęcie do Uniwersytetu Łódzkiego IV rok Wydziału Prawno-Administareyjnego.

Kierownik Wydz. Propagandy

(Grycendler L.)

POLSKA ZJEDNOCZONA
PARTIA ROBOTNICZA

Komitet Miejski w Gdyni
Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury

Dokument urodzenia.

Nr. 98
Thorn, am 26 Januar 1920.

Vor dem unterzeichneten Standesbeamten erschien heute, der Persönlichkeit nach _____

_____ be _____ kannt,
der Bauschreiber ausser Diensten Kasimir Buntkowski

wohnhalt in Thorn Hofstrasse 8 a
katholischer

Religion und zeigte an, dass von der
Maria Sophia Buntkowska geborenen Faustmann,
seiner Ehefrau,

katholischer Religion,
wohnhalt bei ihm,

zu Thorn in seiner Wohnung

am vierundzwanzigs ten Januar des Jahres

tausend neun hundert zwanzig

um sechs drei viertel Uhr ein Kind männ lichen

Geschlechts geboren worden sei, welches die Vornamen

Leszek Mieczysław Zygmunt

erhalten habe.

Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben.
/-/ Kazimierz Buntkowski

Der Standesbeamte
in Vertretung

/-/ Ladwig

Zgodność powyższego wyciągu z księga główną urodzenia Urzędu Stanu
Toruniu Toruń

Cywilnego w _____ powiat _____

_____ niniejszem poświadczam się.

Toruń, dnia 2 września 1920 r.

Urządnik stanu cywilnego

Wojciechowski

(Wojciechowski)



zał. 3 c. 1)

ZAK. 3 C.D. 1

Bogatkowski pop. na pobyt sprzed Sędzi Swojaka R. N. 375 k. Toruń 230. 6. 48

Nazwisko Bogatkowski Nr księgi kontroli 6205/47 przyb. do gm. 773-51 opuszcz. gm. 773-51

Imiona, kolejność i pismo imion według metryki urodzenia. Dla mężatek nazwisko panieńskie i z poprzedniego (ch) małżeństwa (w):	Mężczyzna	Kobieta	Zawód i stanowisko w zawodzie, stanowiące główne źródło utrzymania
	<u>Lech Mieczysław</u>	<u>Zofia Janiszewska</u>	
Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki:	<u>Kazimierz Zofia</u> <u>Rozwalski</u>	<u>Pracowniczka</u> <u>Biernacka</u>	
Urodził(a) się:	dn. <u>24</u> m-ca <u>1</u> 19 <u>20</u> r.	dn. <u>22</u> m-ca <u>2</u> 19 <u>25</u> r.	
Miejsce urodzenia (miejscowość, gmina, powiat albo kraj):	<u>Toruń</u>	<u>Gdynia</u> <u>Przedmieście</u>	Stan cywilny i imię drugiego z małżonków; data i miejsce sporządzenia odpowiedniego aktu
Prawne miejsce zamieszkania			<u>Kowalewo</u> <u>Zemodny Zofia</u>
Wyznanie: (według metryki)	<u>M.-K.</u>		<u>M.S. 2. 1914-21. VII. 1914</u>
Dowód osobisty, nazwa dowodu, numer, data i urząd wystawiający:	<u>Przesłatka R. U. 18</u> <u>3. 11. 46 Gdynia</u>		

Stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego:
 a) atepirń wojskowy
 b) Nr. pl. ka. ewid. lub aneksu bądź księgi ewid. oficerów wzgl. Nr listy poborowej lub Nr rejestru
 c) R. K. U.
 Przynależność państwowa: Polonia 1800/182. 13. 7. 48 z. 172 Gdynia
 (nazwa dowodu, stwierdzającego przynależność państwa, numer, data i urząd wystawiający)

D Z I E C I						
	Imiona	Data i miejsce urodzenia	Adnotacje	Imiona	Data i miejsce urodzenia	Adnotacje
1				5		
2				6		
3				7		
4	<u>1683</u>			8		

Wejherowo dn. 05.04.2002 r.

Stanisław Kiedrowicz
Wejherowo 84-200
oś. Kaszubskie 5/32

więzień Potulic
blisko spokrewniony
z Biskupem Konstantym
Dominikiem

Sprawa dotyczy : publikacji niniejszego listu na łamach „Pomeranii” zgodnie z prawem prasowym w odpowiedzi na artykuł Stanisława Janke pt.: „Czekanie na błogosławionego” opublikowany w wydaniu lutowym „Pomeranii”.

W artykule Stanisława Janke pt.: „Czekanie na błogosławionego” opublikowanym w lutowym wydaniu miesięcznika „Pomerania” możemy przeczytać m.in. że „Wieloletnim orędownikiem beatyfikacji kaszubskiego biskupa był Henryk Łukowicz z Gdyni (...) upowszechniał obrazek z wizerunkiem biskupa”. Pragnę podzielić się poglądem powszechnym w naszej rodzinie, że długi okres oczekiwania na beatyfikację naszego Wuja ś.p. Biskupa Konstantego Dominika spowodowany jest tym, że takie osoby jak Henryk Łukowicz stali się promotorami wyniesienia Jego na ołtarze.

Henryk Łukowicz w czasie okupacji niemieckiej był obywatelem niemieckim – zwoleńnikiem Hitlera. Jako niemiecki żołnierz Wehrmachtu walczył na froncie wschodnim do końca wojny. Kiedy Jego rówieśnicy w tym czasie na Pomorzu walczyli w TOW „Gryf Pomorski” „w obronie Ojczyzny i Kościoła Świętego” Henryk Łukowicz walcząc w Wehrmachcie, wspierał w ten sposób reżim hitlerowski, który m.in. likwidował Kościół w Polsce, mordował księży, prześladował i aresztował m.in. również Biskupa Dominika. Po zakończeniu wojny, kiedy wrócił z Wehrmachtu już nie osiedlił się w Chojnicach, gdzie się urodził, ponieważ jego niechlubną okupacyjną przeszłość wszyscy w Chojnicach znali. Zatrzymał się w Trójmieście i rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Połowym w „Dalmorze” w Gdyni. Pracując w zaopatrzeniu statków dalekomorskich dopuścił się kradzieży mienia państwowego wielkiej wartości (podrabiał i fałszował rachunki, na podstawie których pobierał z magazynów przedsiębiorstwa m.in. duże ilości papieru pakunkowego – tonami – kartony pakunkowe, rękawice i ubranie ochronne, a także koce. Materiały te rozprowadzał na miejscowych bazarach Trójmiasta. Proceder ten uprawiał wiele lat). Była to jedna z większych afer na Pomorzu Gdańskim. Za tą przestępczą działalność został skazany prawomocnym wyrokiem na długoletnie więzienie (12 lat).

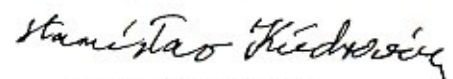
Łączenie Henryka Łukowicza przez Stanisława Janke z moim Wujem Biskupem Dominikiem jest nie na miejscu, przynosi szkody wizerunkowi Biskupa.

Pragnę jeszcze dodać, że to ten Henryk Łukowicz razem z innym obywatelem niemieckim w okresie okupacji Aleksandrem Arendtem jak również z Tadeuszem Bolduanem, który pracował w tym czasie w Informacji Wojskowej (UB w wojsku) zakładali Zrzeszenie Kaszubskie.

Henryk Łukowicz był w grupie inicjatywnej w okresie powoływania Zrzeszenia. Tego typu ludzie jak Henryk Łukowicz szkodzą nie tylko wizerunkowi mojego Wuja Biskupa Dominika, ale całemu Zrzeszeniu.

Moja rodzina jest przeciwna łączeniu w jakikolwiek sposób Henryka Łukowicza z naszą rodziną - Biskupem Dominikiem. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do redakcji „Pomeranii” o zaprzestanie tego typu artykułów.

Z poważaniem



Stanisław Kiedrowicz

Do wiadomości:
Pan Brunon Synak

DZIENNIK BAŁTYCZNY

Rok XXXIX nr 71 (11712)

Gdańsk, wtorek 12 kwietnia 1983 r.

I Wojewódzki Zjazd PRON w Gdańsku

W imię jedności wszystkich Polaków

Kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin przewodniczącym Rady Wojewódzkiej



Na sali obrad I Wojewódzkiego Zjazdu PRON w Gdańsku. Kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin podczas wygłaszania referatu.

Fot. Z. Kosycarz

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego wchodzi w nową fazę organizacyjną. Ruch, który wyrósł z potrzeby aktywnego działania na rzecz jednoczenia Polek i Polaków, w imię umocnienia socjalistycznej ojczyzny, znalazł swoje godne miejsce w świadomości większości społeczeństwa.

Otwierając obrady I Wojewódzkiego Zjazdu PRON w Gdańsku przewodniczący Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin powitał przybyłych 251 delegatów, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych oraz zaproszonych gości. W obradach uczestniczyli także: autorke albumu o Gdańsku Marię Szybowską. W imieniu Prezydium Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON Walenty Milenuszkin zaproponował na przewodniczącego zjazdu prof. Andrzeja Ropelewskiego, z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, zaś na zastępców: doc. Zdzisława Bawarskiego i

W szeregach PRON skupiona jest szeroka reprezentacja narodu o różnych orientacjach światopoglądowych, złączona potrzebą pracy dla dobra nas wszystkich.

Walenty Milenuszkin podkreślił następnie znaczenie ruchu jako partnera i

tów Odrodzenia Narodowego.

Działanie PRON jest sumą doświadczeń i mądrości wszystkich Polaków patriotów. Światu i naszym adwersarzom politycznym ukazał się nowy obraz Polaka — rozsądnego obywatela swego kraju, którego ani trudności, ani kłopoty nie złamią.

W szeregach PRON skupiona jest szeroka reprezentacja narodu o różnych orientacjach światopoglądowych, złączona potrzebą pracy dla dobra nas wszystkich.

Walenty Milenuszkin podkreślił następnie znaczenie ruchu jako partnera i

gdańskim ważnym stymulatorem życia społeczno-politycznego.

Mówca przypomniał znaczenie deklaracji z 20 lipca 1982 roku leżącej u podstaw utworzenia PRON. Podkreślił, iż PZPR swój stosunek do Idei porozumienia narodowego w zasadniczych kwestiach określiła już w uchwałach IX Zjazdu. Tylko na drodze porozumienia narodowego, poprzez zespolenie wszystkich sił społecznych i politycznych, stojących na gruncie socjalizmu, istnieje możliwość przyspieszenia przezwyciężenia skutków kryzysu gospodarczego, społecznego i politycznego.

Dyskutancki zgłaszali także konkretne propozycje i

Wielki
K
— wa

„Kto
postę
się y
mleję
na or
tyczne

Konkre
165 rocz
lecliu 60
ślicielai
go socj
nym arc
obchodo
ku Kary
W ker
dział p
partii i
robotnic
wolucyh
cznych.
socjalizm
raz rus
wolenicy
ta. Obec
KC PZ
Barcikow

Otwier
Honecker
nie ob
wał im
szentia
powiedzi
oddać

Ca

downo

W B
się postę
skowej
gu Woj
lem kier
stwa Op
szefa. S
Wojska
ni Flota
i szefa
Politycz
skiego.
szefa B

ra Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Bejger, członek Prezydium NK, prezes WK ZSL Bogusław Droszcz oraz przewodniczący WK SD Andrzej Bartel. Obecni byli również przedstawiciele stowarzyszeń katolickich: Mieczysław Gajdziński reprezentujący PAX, Marian Szatybelko — PZKS i Stanisław Gorski — ChSS. Uczestniczyli także: przewodniczący WRN w Gdańsku Lech Bednarski oraz wojewoda gdański gen. bryg. Mieczysław Cygan.

Serdecznie powitano przedstawicieli Tymczasowej Rady Krajowej PRON: wiceprzewodniczącego TRK, posła na Sejm Zdzisława Pileckiego oraz

Politechniki Gdańskiej i Bożenę Kuchtę, przedstawicielkę ZHP. Propozycje zostały przez delegatów przyjęte jednomyślnie.

Zjazd wybrał następujące członków komisji: mandatowej z przewodniczącym Stanisławem Gorskim oraz uchwał i wniosków z prof. Alfredem Czermińskim jako przewodniczącym.

Referat w imieniu ustępującego Prezydium TRW PRON wygłosił kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin. Na wstępie mówca akcentował historyczne przemiany jakie zaszły w świadomości społeczno - politycznej naszego społeczeństwa. Przypomniał rodowód ruchu, podkreślając rolę i znaczenie Obywatelskich Komite

nistracji państwowej i tere nowej. PRON w Gdańsku wiele uwagi w swej działalności poświęca sprawom morza i gospodarki morskiej, szkolnictwu morskemu, a także ochronie środowiska naturalnego.

Do współpracy zgłosiły się liczne organizacje społeczne, kombatanckie, młodzieżowe. W. Milenuszkin akcentował działalność społeczną na rzecz ruchu robotników, mieszkańców miast i gmin oraz załóg kluczowych zakładów pracy.

Referent omówił również działalność zespołu Interwencyjnego, pracującego pod przewodnictwem doc. Stanisława Potockiego.

Chętnie w naszej pracy pomaga nam młodzież — powiedział W. Milenuszkin. — Nieprawdą jest, że stołona na uboczu. Ruch nasz — podkreślił — w swej nazwie określający kierunek działania, stał się ważnym elementem politycznym naszej rzeczywistości. Przewodniczący Tymczasowej Wojewódzkiej Rady dziękując wszystkim działaczom ruchu, podkreślił, że nasza droga nie jest ani łatwa, ani szybka do przebycia, lecz jesteśmy na do brym kursie.

W dyskusji zabrało głos 15 osób: Stanisław Gorski, Jan Głowacki, Antoni Synoradzki, Stanisław Bejger, Henryk Borkowski, Bogusław Droszcz, Elżbieta Rekowska, Andrzej Bartel, Zygmunt Worzała, Lech Bednarski, Mieczysław Gajdziński, Ryszard Dąbrowski, Marian Szatybelko, Czesław Fierka i Tadeusz Wolny. (Pozostała część — złożyła swe głosy do protokołu).

Mówiono o dalszej potrzebie działań na rzecz integracji społeczeństwa wokół celów nadrzędnych jakimi są: socjalizm i sprawiedliwość społeczna. Naród skłócony — podkreślano — to naród słaby, nie liczący się w świecie. Przedstawiciele stowarzyszeń katolickich akcentowali potrzebę dalszego kontynuowania dialogu państwa z Kościołem, upatrując w tym ważny element pojednania narodowego. Wielu mówców podkreślało, iż patriotyczny ruch odegrał dużą rolę w walce z biurokracją, patologią społeczną, załatwianiem spraw nurtujących ludzi pracy.

Zabierając głos w dyskusji Stanisław Bejger akcentował, iż PRON będący wielką szansą Polski i Polaków, ruch ciągle jeszcze młody, lecz stopniowo wra stający w ideowy i polityczny krajobraz naszego kraju, staje się w woj.

stulaty dotyczące przyszłej pozycji i roli ruchu. Proponowano m. in., aby PRON stał się ogniwem w systemie badania opinii publicznej oraz posiadał uprawnienia opiniodawcze aktów prawnych przed ich uchwaleniem.

Powinniśmy dążyć do tego, aby w myśleniu naszych rodaków — naród i państwo stanowiły nierozdzielną jedność — powiedział m. in. Bogusław Droszcz, wskazując na przykłady ofiarne społeczne-go działania ludności wielkiej.

● Dokończenie na str. 2

gen. br. polifort ministra gen. dy. przecho. wiedział bowe.

Okres dził gercki, et wieloma gnębian we inie nia wawcze wo-polit zwartość go Okrę szczegól

Skład Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku

Przewodniczący:
Walenty Milenuszkin, kpt. ż.w.

wiceprzewodniczący:
Joanna Michałowska-Gumowska, sekretarz KW PZPR;
Mieczysław Gajdziński, kierownik O/W PAX;
Stanisław Gorski, przewodniczący O/W ChSS;
Szczepan Kozłowski, sekretarz WK ZSL;
Andrzej Lewiński, sekretarz WK SD;

sekretarz:
Gerard Kledzik, sekretarz TRW PRON;

członkowie:
Ryszard Dąbrowski, przewodniczący MRN w Tczewie;
Mieczysław Ruciński, rolnik indyw. gm. Trąbki Wielkie;
Zygmunt Zieliński, radny MGRN Skarszewy;
Aleksander Arendt, działacz TPG, były komendant „Gryfa Pomorskiego”;
Kazimierz Cupisz, poseł na Sejm, mistrz w Stoczni im. Komuny Paryskiej;
Ludwik Dutkowski, kontradmirał, zastępca dowódcy Mar. Woj.;
Zygmunt Dyzmański, rzemieślnik, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej;
Eugeniusz Hinz, technolog w Stoczni Gdańskiej im. Lenina;
Jan Kocybała, kontroler jakości produkcji w Stoczni im. Komuny Paryskiej;
Zbigniew Kowalski, zastępca członka KC PZPR, docent Politechniki Gdańskiej;
Maciej Krzyżanowski, profesor, dyrektor Instytutu Morskiego;
Bożena Kuchta, komendant Hufca ZHP w Kartuzach;
Leon Lendzion, przewodniczący WK FJN;
Halina Minkowska, wiceprzewodnicząca ZW Ligi Kobiet Polskich;
Stanisław Potocki, docent, dyrektor Instytutu Bałtyckiego;
Kazimierz Samulak, rolnik indywidualny w Cedrach Wielkich;
Józef Skrzypecki, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, w Gdańsku;
Marian Sykuła, dyrektor Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Gdyni;
Marian Szatybelko, przewodniczący Oddziału Polskiego Związku Katolicko-Społecznego.

Na Zalewie Wiślan

Śledzi już i

Z informacji uzyskanych wczoraj w Zarządzie Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich w Gdyni wynika, że w ciągu ostatnich trzech dni wydajność śledzia na Zalewie Wiślanym uległy spadkowi. Jest to już chyba koniec rekordowych „żniw śledziowych”, chociaż — „nic nie wiadomo” — jak powiadają doświadczeni rybacy.

Według danych KZSR, od początku tegorocznych „żniw” do 8 bm, rybacy z trzech spółdzielni zalewowych z „Kopernika” we Fromborku, „Zalewu” w Tolmicku i „Zagła” w Stegnie odłowili ok. 2500 ton śledzi (w tym samym okresie ub. roku zaledwie 360 ton). Liczby te aż nadto wyraźnie świadczą o zmasowaniu ławie śledziowych w wodach Zalewu Wiślanego w tym roku.

Telefonujący do naszej redakcji czytelnicy wyrażali jednak zdziwienie, że przy takich ilościach śledzi nie ma ich podostatkiem w trójmiejskich sklepach, podczas gdy są one w handlu olsztyńskim czy warszawskim. Pytali — dlaczego tak jest?

Dyrektor Centrali Rybnej w Gdyni J. Raczynski stwierdził, że centrala ta w okresie od 28 marca do 2 kwietnia br. (czyli na dzień przed świętami) przejęła od rybaków łącznie 400 ton śledzi, w tym 135 ton od KZSR, resztę zaś z punktów skupu od rybaków indywidualnych. Nic jest to mało. Czy jednak należyście wykorzystane zostały wszystkie punkty sprzedaży, czy uruchomiono nowe? Czy śledzie zostały w pełni zagospodarowane?

wane: ne i pr po ses „Śledzi wrócina;

Rozi

W po ly się wy spe ka setri ONZ, I ministra nicznyc Pakistar dzielnyc mi dyp nych in politycy sytuacj nu.

Diego wadził z minis nicznyc zadem nem. Je dano d blicznyc miast nistrem nych A Mohamr

Corio dziennik wa się, godniow się przy nych 2



Jak na żurny sy brzeżu z. z przed czu, pizr glem. Fe do +3 st silny, p: północies



Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego –PRON-U Kapitan Żeglugi Wielkiej Walenty Milenuszkin (przemawia) za stołem prezydyjnym. W środku jego zastępca dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni Andrzej Ropelewski, Przewodniczący –PRON-U w Gdyni.

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA

za **"Zasługi dla Obrony Kraju"**

(podać rodzaj, klasę, stopień orderu lub odznaczenia)

1. Dane ogólne					
a) Imię i nazwisko	a) Aleksander A r e n d t				
b) Imiona rodziców	b) Antoni i Klara z domu Klein				
c) nazwisko panieńskie (dla mężatek)	c) —				
d) w przypadku zmiany nazwiska podawać nazwisko rodowe	d) —				
2. Miejsce urodzenia		3. Data urodzenia			
Będargowo pow. Wejherowo. <small>(wieś, miasto, powiat, województwo)</small>		<table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 33%; text-align: center; padding: 5px;">6 <small>dzień</small></td> <td style="width: 33%; text-align: center; padding: 5px;">12 <small>miesiąc</small></td> <td style="width: 33%; text-align: center; padding: 5px;">1912 <small>rok</small></td> </tr> </table>	6 <small>dzień</small>	12 <small>miesiąc</small>	1912 <small>rok</small>
6 <small>dzień</small>	12 <small>miesiąc</small>	1912 <small>rok</small>			
4. Miejsce zamieszkania					
Sopot Chopina 40					
5. Miejsce pracy i stanowisko					
<table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 33%; padding: 5px;">Gdańsk — Wrzeszcz Woj. Szpital Zakazny <small>(miejscowość)</small></td> <td style="width: 33%; padding: 5px;">7-ca Dyrektora <small>(nazwa zakładu pracy)</small></td> <td style="width: 33%; padding: 5px;">Dyrektora <small>(stanowisko)</small></td> </tr> </table>			Gdańsk — Wrzeszcz Woj. Szpital Zakazny <small>(miejscowość)</small>	7-ca Dyrektora <small>(nazwa zakładu pracy)</small>	Dyrektora <small>(stanowisko)</small>
Gdańsk — Wrzeszcz Woj. Szpital Zakazny <small>(miejscowość)</small>	7-ca Dyrektora <small>(nazwa zakładu pracy)</small>	Dyrektora <small>(stanowisko)</small>			
6. Przynależność partyjna					
P.P.S. <small>do 1939 r.</small>	P.P.S. <small>w okresie okupacji</small>	P.P.S. do 1948 r. <small>po wyzwoleniu</small>			
7. Wykształcenie					
<table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 50%; padding: 5px;">wyższe ekonomiczno-prawnicze <small>ogólne</small></td> <td style="width: 50%; padding: 5px;">finansowo-administr. <small>specjalne</small></td> </tr> </table>	wyższe ekonomiczno-prawnicze <small>ogólne</small>	finansowo-administr. <small>specjalne</small>			
wyższe ekonomiczno-prawnicze <small>ogólne</small>	finansowo-administr. <small>specjalne</small>				
8. Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową. — podać ostatni stopień wojskowy)					
1934/35 Szkoła Podch. Rez. Piechoty — oficer rez.					
9. Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)					
nie					
10. Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki					
<table style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 50%; padding: 5px;"> 1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946 2. Srebrny Krzyż Zasługi/2x/ 1956 3. Krzyż Kawalerski Odrodz.P. 1957 4. Krzyż Partyzancki 1964 <small>(rodzaj, klasa, stopień i data nadania)</small> </td> <td style="width: 50%; padding: 5px;"> 5. Za zasługi dla M. Gdańska 6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej 7. Medal 10-Lecia P.L. <small>(za jakie zasługi)</small> </td> </tr> </table>			1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946 2. Srebrny Krzyż Zasługi/2x/ 1956 3. Krzyż Kawalerski Odrodz.P. 1957 4. Krzyż Partyzancki 1964 <small>(rodzaj, klasa, stopień i data nadania)</small>	5. Za zasługi dla M. Gdańska 6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej 7. Medal 10-Lecia P.L. <small>(za jakie zasługi)</small>	
1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946 2. Srebrny Krzyż Zasługi/2x/ 1956 3. Krzyż Kawalerski Odrodz.P. 1957 4. Krzyż Partyzancki 1964 <small>(rodzaj, klasa, stopień i data nadania)</small>	5. Za zasługi dla M. Gdańska 6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej 7. Medal 10-Lecia P.L. <small>(za jakie zasługi)</small>				
11.					
Anna Ozarnecka — st. ref. — Kadry					
<small>(Imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za fałszywość tych danych personalnych)</small>					
17 maja 1968					
<small>(miejscowość i data)</small>					
		<i>A. Ozarnecka</i> <small>(podpis)</small>			
12. Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa					

Ordery, odznaczenia i odznaki

- 1946 r. Medal Zwycięstwa i Wolności 1945
- 1946 r. Srebrny Krzyż Zasługi /dwukrotnie/
- 1955 r. Medal X-lecia Polski Ludowej
- 1957 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- 1964 r. Krzyż Partyzancki
- 1967 r. Zasłużony Ziemi Gdańskiej
- 1968 r. Medal za Zasługi dla Obronności Kraju^{x/}.

x/ - namniosek Rady Zakładowej Szpitala Zakaźnego w Gdańsku z dnia 17.05.1968 r. za zasługi Aleksandra Arendta w ramach WUBP w Gdańsku za ściganie i likwidację bandy Łupaszk, NSZ i WiN.

mnianym rejonie. „Profesor Siedlecki” przwiózł z tego rejonu...

Tajni współpracownicy UB nie należeli do partii, ponieważ byłaby to ich dekonspiracja.

Andrzej Roplewski musiał przyznać się, że organizował w Gdańsku i Gdyni związek przestępczy o charakterze zbrojnym - PRON. Nazywany jak na ironię Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego i stanął na jego czele. Był fanatycznym zwolennikiem wprowadzenia w Polsce stanu wojennego i zniszczenia „Solidarności” przez agentów sowieckich w Polsce takich jak, między innymi „Wolski” - Wojciech Jaruzelski, aby w Polsce nadal istniał zbrodniczy system XX wieku - sowiecki komunizm.

tu i przedstawicielami działającymi w MIR organizacji. O odbyliśmy później spotkanie z ministrem w węższym gronie, omawiając ważniejsze problemy działalności Instytutu.

Byłem pierwszym po drugiej wojnie światowej bezpartyjnym dyrektorem MIR. Sądzę, że do powołania mnie na to stanowisko przyczyniło się pełnienie przeze mnie wówczas funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej PRON w Gdyni. Jesienią 1982 roku zaproszono mnie do Urzędu Miejskiego w Gdyni i zaproponowano objęcie wspomnianej funkcji. Nie byłem tym zachwycony, odpowiedź miałem dać za dzień - dwa. W Instytucie poprosiłem do siebie kierowników zakładów naukowych i zapytałem, co sądzą w tej sprawie, czy z punktu widzenia interesów Instytutu powinienem objąć funkcję w PRON. Jak pamiętam prawie wszyscy odpowiedzieli, że tak. Jedynie prof. Polański był innego zdania. Idąc za głosem większości przyjąłem tę funkcję.

W czasie kiedy obejmowałem kierownictwo Instytutu pracowało w nim 450 osób.

Pierwszą sprawą, którą zająłem się na przełomie lat 1984-1985, było powołanie zastępcy dyrektora Instytutu do spraw naukowych, którym pozostawałem od 1967 roku. Widziałem jedyne kandydata z MIR na to stanowisko - doc. Dutkiewicza. Zasięgnąłem w tej sprawie opinii kierowników zakładów naukowych. Stwierdziłem z zadowoleniem, że wszyscy podzielali mój punkt widzenia. Wystąpiłem z odpowiednim wnioskiem do ministra-kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej i 20 lutego 1985 roku doc. Dutkiewicz otrzymał nominację, także na pierwszego zastępcę dyrektora MIR.

Żadna moja zasługa w tym, że pierwszy rok, w którym przyszło mi kierować Instytutem, był dla niego o wiele pomyślniejszy niż poprzednie dwa lata. Złożyły się na to następujące okoliczności. Rok 1985 był ostatnim, w którym MIR realizował zadania ujęte w rządowym programie „Optymalizacja produkcji i spożycia białka” (PR-4), w części dotyczącej wykorzystania zasobów mórz i oceanów dla potrzeb żywienia człowieka oraz na pasze. W związku z tym prezydium Międzyresortowej Komisji Badań Morskich (MKBM) wysunęło wniosek - nie zdołałem ustalić z czyjej inicjatywy - aby opracować na lata 1986-1990 centralny program badawczo-rozwojowy pod nazwą „Wykorzystanie mórz i oceanów”, a koordynację jego realizacji powierzyć MIR. Działalność Instytutu jako koordynatora tego programu miała obejmować niektóre zakresy prac Instytutu Morskiego w Gdańsku (IM), Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni (IMMiT), Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) oraz Instytutu Geologii. Plenarne posiedzenie MKBM w dniu 20 lutego 1985 roku zatwierdzi-

Henryk Kędziński
Gdynia
ul. Ks. B. Domnika 25/3

Gdynia, 24 października 2000 r.

wpr. 23 02 2000
Sygn. akt S 22/00/2 n
Sygn. akt S 3 09/2k
Pani Agnieszka Pryczkowska
Kartuzy
ul. Janka Krasickiego 12

Sporo już czasu upłynęło od naszego spotkania w Przyrowiu, przy odsłanianiu Pomnika J. Dambka i A. Westphala. Po otrzymaniu Pani listu bardzo się zdziwiłem, że mieszkacie jeszcze przy ul. Janka Krasickiego. Wspomina Pani, że Leon Lubecki przysłał list, w którym szantażował Was i podawał również, że mąż Pani, A. Pryczkowski, to starzec. Jest to faktycznie śmieszne, skoro Lubecki jest prawie dziesięć lat starszy od Pani męża. Natomiast Aleksander Arendt razem z ZK-P chce Was oddać do Sądu za ujawnienie prawdy.

Pani Agnieszko, proszę traktować mój list jako moje oświadczenie, ponieważ znałem w czasie wojny Leona Lubeckiego, który razem z Janem Szalewskim przyjeżdżał wiele razy do Gestapowca, Hermana Grossa, który był burmistrzem Czerska, a ja tam u niego przymusowo pracowałem. Lubecki, jak i Szalewski byli obywatelami Niemiec hitlerowskich i byli w Gestapo. Z Hermanem Grossem mówili sobie po imieniu, wspólnie biesiadowali.

U Hermana Grossa mieszkał również Jan Megger, po wojnie nazywano go Mann - był to również współpracownik Lubeckiego i Szalewskiego. Po wojnie majątek Hermana Grossa (gospodarstwo i tartak) przejął właśnie Jan Megger i on jeszcze po wojnie zmusił mnie do pracy i przez pewien okres czasu pracowałem u niego, za co jeszcze do dziś mi nie zapłacił.

Wszystko, o czym tu piszę, może Pani podawać do publicznej wiadomości, ponieważ widziałem to wszystko na własne oczy, mogę być również świadkiem w sądzie na tę okoliczność, mój adres jak wyżej.

Kiedy po wojnie spotkałem Lubeckiego, był on już w UB, fałszował historię naszego miasta, dotyczącą m.in. Gdyńskiego Harcerstwa. Potrafię to ocenić dlatego, że znałem prawdziwą historię, bo byłem w Drużynie Harcerskiej samego Lucjana Cyłkowskiego. L. Lubecki sfalszował całkowicie historię Harcerstwa Gdyńskiego, początkowo czynił to z Zygmuntem Tanasiem, a potem z Andrzejem Gąsiorowskim. Ojciec Gąsiorowskiego mieszkał w Gdyni, znałem go osobiście, po rozwiązaniu UB pracował w MO i był przyjacielem Aleksandra Arendt - wspólnie pracowali w UB.

Dlatego A. Arendt miał wpływ na zatrudnienie syna swego przyjaciela A. Gąsiorowskiego w KL Stutthof, jak również z tej przyczyny, że był przez długie lata szefem Stutowiaków.

Dokumenty z okresu wojny przywiozę przy najbliższym spotkaniu.

